Nr. 256. Czwartek 1 lipca 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 stm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sprzymierzeni dotarli do linii Bugu i Gniłej Lipy. — Zdobycie Tomaszowa w Królestwie.

Ofenzywa sprzymierzonych.

Urzędownie donoszą z dnia 29 czerwca. **Wiedeń**, 30 czerwca.

Sprzymierzone armie w Galicyi wschodniej dotarły w pościgu aż do Gniłej Lipy i do Bugu koło Kamionki Strumiłowej. Stojące na tej linii rosyjskie siły są atakowane. Bursztyn został wczoraj wzięty. Znaczne rosyjskie siły, które stały koło Sielca na północny zachód od Kamionki Strumiłowej zostały w nocy po zaciętej walce odrzucone na Krystynopol, przy zadaniu im wielkich strat.

Na północy od Rawy Ruskiej i na północ od Cieszanowa posunęły się naprzód sprzymierzone wojska na obszar rosyjski. Tomaszów znajduje się w naszem posiadaniu. Dzisiaj w nocy opróżnił nieprzyjaciel swe stanowiska na północnym brzegu Tanwi i na północnym brzegu Sanu i rozpoczął odwrót w północno-wschodnim kierunku. Wszędzie się go ściga. W Królestwie i nad Dniestrem położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą: **Berlin**, 30 czerwca.

Na wschodnim terenie wojny nie zdarzyło się nic ważnego.

Na południowo-wschodnim terenie wojny armia Linsingena, ścigając nieprzyjaciela na całym froncie między Haliczem a Firlejowem, odrzuciła go poza Gniłą Lipę. W tym odcinku walka jeszcze trwa. Dalej na północ dotarliśmy w okolicę Przemyślan i Kamionki. Na północ od Kamionki nieprzyjaciel nie czekał naszego ataku i cofnął się za Bug poza tą miejscowością. Na północ i północny zachód od Mostów Wielkich (50 klm. na północ od Lwowa), tudzież na północny wschód i zachód oo Tomaszowa wczoraj nieprzyjaciel stawił czoło. Wszędzie go pobito. Stoimy teraz i tutaj już na ziemi rosyjskiej. Pod naciskiem naszego pochodu naprzód w tym obszarze zaczyna nieprzyjaciel opróżniać swoje stanowiska w odcinku Tanwi i nad dolnym Sanem.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą: **Wiedeń**, 30 czerwca.

Na włoskim terenie wojennym także i wczoraj nie wydarzyło się nic coby miało znaczenie. Nieprzyjaciel wystrzelał znowu dużo amunicyi artyleryjskiej przeciw goryckiemu przyczółkowi mostowemu. Włoski personal sanitarny, nadużywając konwencyi genewskiej, przenosi karabiny maszynowe na swoich noszach.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Jeden dzień w wolnym Lwowie.

Sprawozdawcy prasowi wyjechali do Lwowa. Sprawozdawca „N. Fr. Presse“ Mólnar, w ten sposób opisuje swój pobyt we Lwowie:

Kolej żelazna idzie tylko do Mościsk; stamtąd jedziemy do Lwowa automobilem. Na całej linii kolejowej wszystkie mosty kolejowe zniszczone. Opowiadają jednak, że za kilka dni przyjedzie do miasta pierwsza lokomotywa austryacka. Wzdłuż gościńca groby żołnierskie — wszystkie świeże.

Automobil nasz jedzie przez wieś, koło nas spalone lub zniszczone pociskami domy. Koło nas sunie austryacki i niemiecki tren. Huzarzy pędzą w kierunku Gródka do Lwowa. Przed Gródkiem czuć straszny zapach świeżych pobojowisk.

W **Gródku** widać ślady kilkudniowych walk; miasto s p a l o n e lub zniszczone pociskami. Walka na ulicach Gródka trwała 40 godzin. Straty były wprost ogromne, jakich dotychczasowa wojna nawet nie znała. Wreszcie oficer kierujący automobilem zawołał do nas: **Lwów!**

Przyjeżdżamy pod dymiące zgliszcza dworca kolejowego i niedługo później jesteśmy w centrum miasta. Wśród dymu, wielkomiejskie domy, kolej elektryczna, pałace, sztandary, tłumy ludzi na ulicach, bramy tryumfalne z zieleni, dywany, portrety cesarza, tysiące automobilów i wozów, setki austryackich i niemieckich oficerów. Ludzie chodzący po ulicach noszą kokardy w kolorach państw wojujących, miejskich i narodowych. Gdy się przechodzi przez miasto, mało widać śladów tak długiego panowania rosyjskiego. Wywiezione, na rozkaz władz rosyjskich, szyldy z napisami rosyjskimi znikły bez śladu.

Lwów miał zawsze dokładne wiadomości o wypadkach wojennych. Donosili o nich kupcy rosyjscy, którzy za zezwoleniem władz ciągnęli za trenem z towarami, donosząc swoim znajomym we Lwowie o ruchach armii rosyjskiej. Od 1 maja naprożno silili się Rosyanie zatajać wypadki. We Lwowie w i e d z i a n o d o b r z e o sukcesach sprzymierzonych. Od dwóch tygodni słychać było strzały armatnie i odgłosy bliskich walk.

Straszne były ostatnie chwile pobytu Rosyan we Lwowie. Te szczegóły są znane już naszym czytelnikom. Ogromna radość panowała po zdjęciu rosyjskiej chorągwi z ratusza lwowskiego. Koło południa między godziną 12 a 1 ukazało się na ulicy Janowskiej dwóch ułanów austryackich. Koło nich gromadzi się z razu gromadka ludzi, a w jednej chwili cały Lwów wychodzi na ulicę. Setki biednych żydów otaczają ułanów, całując z płaczem konia. Pewien znany obywatel lwowski wręcza każdemu z ułanów po 100 K. Ułani pędzą przez miasto, a za nimi wchodzą oddziały piechoty. Ludzie w nadmiarze radości pomagają zmęczonym żołnierzom, niosąc im tornistry i karabiny. Zumożniejsi obywatele wciskają się między szeregi żołnierzy, rozdzielając pieniądze. Całe miasto raduje się. Ludzie gromadzą się przed bramami, gdyż wieść niesie, że między strażami wojsk rosyjskich i austryackich toczą się na ulicach walki. Istotnie odbyła się mała potyczka między strażami w okolicy kościoła Piotra i Pawła. Podczas walki padło ofiarą także **15 mieszkańców** miasta, w tem **4 dzieci**, które niosły żołnierzom kwiaty.

Wieczór iluminowano miasto nadzwyczaj uroczyście.

Na drugi dzień ustawiono na ulicach gęsty szpaler z żołnierzy, za nimi ciśnie się liczna publiczność, oczekując arcyksięcia F r y d e r y k a. W tłumie słychać ciekawą rozmowę. Powiada jakiś pan; „Napłakaliśmy się dosyć we Lwowie, teraz powinniśmy się radować“. Z opowiadania tego pana wynika, że ludzie rzeczywiście płakali na ulicach. Szczególnie w marcu po kapitulacyi Przemyśla Rosyanie rozgłaszali, że upadek Przemyśla to koniec wojny i ostateczna klęska Austryi.

Dochodzą nowe wieści o **gwałtach Rosyan.** Wywieziono do Sambora znanego restauratora we Lwowie Z e h n g u t a, właściciela hotelu Bristol, posądzając go o szpiegostwo. Tam otrzymał **25 rózeg** za karę. Taki sam los spotkał winiarza Stadtmüllera.

O walkach w Karpatach sami Rosyanie rozgłaszali bardzo niepomyślne wieści, uważając je za najstraszniejszą katastrofę armii rosyjskiej. Twierdzili, iż powodem ich obecnych klęsk były straszne straty, p ó ł m i l i o n a l u d z i, jakie ponieśli w Karpatach. Sami oficerowie rosyjscy opowiadali znajomym, że przez Lwów przechodziło dziennie 20—25 pociągów z rannymi w Karpatach.

Najciekawszym jednak jest fakt, że kupcy rosyjscy po walkach w Karpatach p o d n i e ś l i c e n y, motywując podwyżkę klęską ich wojsk.

Opowiadają we Lwowie komiczną historyę z ostatnich chwil pobytu Rosyan we Lwowie. — Jak wiadomo, wybuchały we Lwowie liczne pożary, które gasiła miejska straż pożarna. Przechodzący oddział rosyjski, widząc przy pożarze strażaków w kaskach, sądził, że to są Niemcy i z okrzykiem **„Germańcy!“** rzucił broń, podnosząc ręce do góry. Poddali się żołnierze strażakom.

Wieść o owych „germańcach“ rozeszła się po kasarniach, gdzie byli ulokowani żołnierze ros. wywołując szaloną panikę, tak że oficerowie z trudem doprowadzili do porządku przerażone oddziały. W dniu tym sądził cały garnizon rosyjski, że Niemcy są już we Lwowie.

Zaraz po wkroczeniu Rosyan do Lwowa, urządzali oni na placach publicznych **koncerty.** Cel tych koncertów był dwojaki: Po pierwsze podniesienie nastroju wśród ludności, a nadto łapanie ludzi, słuchających muzyki, do robót fortyfikacyjnych. Środki te po pewnym czasie zawiodły, i Rosyanie zaniechali koncertów.

Po pierwszej bitwie pod Lwowem pozostało we Lwowie wielu żołnierzy chorych i takich, którzy nie mogli znaleźć swych oddziałów. Ludność, dostarczywszy im ubrań cywilnych, ukrywała ich w swych mieszkaniach. Rosyanie oczywiście szukali żołnierzy, wzywali do wydania ich, j e d n a k b e z s k u t e c z n i e. Teraz zgłasza się wielu do komendy placu z prośbą o mundur i wcielenie do szeregów.

Rosyjscy żołnierze bali się strasznie cesarza Wilhelma. Chodziła wieść w szeregach rosyjskich, że cesarz jest 3 metry wysoki.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 30 czerwca.

Wielka główna kwatera donosi:

Wczoraj gęstym ogniem na drogi koło Lens, Bethune i Arras przygotowywali Francuzi nocne ataki piechoty, ale nasz ogień artyleryjski stłumił te ataki. Na wyżynach nad Mozą atakował nieprzyjaciel pięć razy w ciągu jednego dnia stanowiska, zdobyte przez nas 26 bm. na południowy zachód od Les Eparges. Ataki te bezskutecznie załamały się wśród wielkich strat podobnie jak nocne ataki na wschód od Tranchez. Na wschód od Luneville trzy ataki wykonane przez kilka nieprzyjacielskich batalionów na nasze pozycye w lesie Les Remabois i na wschód od Le Gondrexon dotarły tylko do naszych przeszkód, poczem nieprzyjaciel uciekł przed naszym ogniem do swoich pozycyi. Nieprzyjacielskie stanowisko obserwacyjne na katedrze w Soissons zostało wczoraj przez naszą artyleryę usunięte.

Dokoła wojny z Włochami.

Lugano, 29 czerwca.

Wczoraj odbyła się w Rzymie dwukrotna rada ministrów. Z doniesień dzienników można wywnioskować, że rada ministrów dotyczyła rozszerzenia mobilizacyi, oraz że omawiano na niej sytuacyę dyplomatyczną w związku z położeniem w Libii i operacyami w Dardanelach.

Półurzędowo donoszą, że z powodu niemożności osądzenia wypadków rada ministrów nie zajmowała się ewentualną ekspedycyą włoską do Dardaneli, a wysłanie włoskich okrętów wojennych do Dardaneli nie przygotowuje się.

Wiedeń, 29 czerwca.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef, który przerwał podróż inspekcyjną w Tyrolu, aby być obecnym na uroczystościach z okazyi odzyskania Lwowa urządzonych w Wiedniu, wrócił znów do Insbruku i wraz z arcyksiężną Zytą kontynuuje podróż inspekcyjną. Arcyksiążę wszędzie starał się osobiście zetknąć z żołnierzami, których wypytywał nietylko o ich stosunki wojskowe, lecz także o stosunki prywatne. Z szczególną radością przyjął arcyksiążę do wiadomości, że bardzo wielka ilość ochotników zgłosiła się do strzelców tyrolskich na wojnę przeciw Włochom. Ochotnicy rekrutują się z wszystkich klas wieku tak, iż najmłodszy strzelec-ochotnik liczy 15 lat, zaś najstarszy przedstawiony arcyksięciu 71 lat.

Kronika wojenna.

Rzym. Kardynał sekretarz stanu Gaspari w rozmowie z redaktorem katolickiej „Corriere d'Italia“ poczynił różne wynurzenia, które mają złagodzić silne wrażenie papieskich oświadczeń, złożonych przed współpracownikiem paryskiej „Liberté“. Między innemi rzekł kardynał: Od chwili wypowiedzenia wojny zachowuje papież także w austryacko-włoskim konflikcie absolutną neutralność i nie zapomina, że wojownicy obu stron są jego synami.

Wojna z Rosyą.

Z Rosyi.

„Birż. Wied.“ donoszą, że na konferencyi partyi **kadetów** przyjęto rezolucyę tej treści, iż dla kwestyi drożyźnianej należy stworzyć wydział centralny, że należy znieść wszystkie narodowościowe ograniczenia, a zakaz alkoholu utrzymać także po wojnie. Dla zakrycia tyłów armii należy zorganizować siły całego kraju i przywrócić zupełną zgodę między narodem a rządem. Należy zaniechać wszelkiego zamącania porządku i natychmiast zwołać Dumę.

Jak donosi „Rjecz“, skazano w Moskwie **trzy wielkie dzienniki** liberalne: „Utro Rossii“, „Russkija Wiedomosti“ i „Wieczernij Kurjer“, każdy na 3000 rubli kary pieniężnej. Czasopismo „Problemy narodowe“ zostało zawieszone z powodu swego „szkodliwego“ kierunku.

O oznakach **burzy w Rosyi** donosi sztokholmski „Socialdemokrat“: W Petersburgu i w Moskwie w ostatnich czasach odbyły się posiedzenia różnych grup politycznych w celu omówienia sytuacyi. Centralny komitet partyi starych reakcyonistów i październikowców oświadczył się za natychmiastowem zwołaniem Dumy, za utworzeniem ministerstwa odpowiedzialnego przed Dumą i za gruntownem przekształceniem całego systemu rządzenia. Podobne uchwały powzięły także inne grupy. Przed niewielu dniami zebrała się znaczna liczba członków Dumy, bawiących w Petersburgu, w gmachu posiedzeń Dumy pod przewodnictwem Rodzianki. Nastrój i tam był ten sam, mianowicie, że Rosya stanie przed katastrofą, jeżeli nie nastąpią gruntowne zmiany. Wojsku brak artyleryi i amunicyi. Masy ludzi padają bezużytecznie ofiarą. Chorych nie pielęgnuje się w sposób dostateczny. Specyalnym gatunkom broni brak najpotrzebniejszego wyposażenia. Każdy generał, przegrywający bitwę, mści się za to na żydach swojego obszaru. Żydów wyganiano dziesiątkami tysięcy, a mnóstwo powieszono i rozstrzelano na skutek niepewnych podejrzeń. Sprawozdanie kończy się tak: Stan rzeczy jest taki, że nawet stronnictwa burżuazyjne wołają niespokojnie o jakąś radykalną zmianę i o rząd parlamentarny.

Pomocnik **ministra wojny** generał inżynier Wernander został na skutek własnej prośby złożony z urzędu, pozostaje jednak dalej w Radzie państwa.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: Car przyjął **dymisyę ministra wojny** generała Suchomlinowa i zamianował generała piechoty Poliwanowa zawiadowcą ministerstwa wojny.

W gubernii astrachańskiej zaszło 28 wypadków azyatyckiej **dżumy**, z tych 25 miało wynik śmiertelny.

„Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Ubiegłego czwartku odbyła się w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara **rada koronna**, która jak słychać, zajmowała się wyłącznie kwestyami wewnętrznej polityki. Na dzień przedtem przyjął car marszałka szlachty moskiewskiej Samarina na prawie dwugodzinnej audyencyi. Nie ulega wątpliwości, że Samarin jest upatrzony na bardzo wysoki posterunek państwowy. Być może, że powołanie go do cara ma związek z niewątpliwem zachwianiem stanowiska Goremykina. Jak przypuszczają, przed radą koronną był nowy minister spraw wewnętrznych Szczerbatow, na prywatnej audyencyi u cara i przedstawił mu konieczność obsadzenia posterunku prezydenta ministrów reprezentantem kół rolniczych albo szlacheckich.

Londyński „Labour Leader“ powtarza wstępny artykuł „Russkiego Inwalida“, uskarżający się na zupełny **zanik wojennego zapału** w Rosyi. Zdaje się — pisze „Inwalid“ — jakby cały naród był pogrążony w kontemplacyjnem przygnębieniu.

Rosyjski komunikat.

Z wojennej kwatery prasowej. Ostatni biuletyn rosyjskiego sztabu generalnego opiewa: W okolicy Szawel w pobliżu Niemna i Narwi żadnej zmiany. Kilka nieprzyjacielskich ataków na różnych odcinkach tego frontu odparto. D. 26 czerwca rozpoczął nieprzyjaciel znacznemi siłami nad lewym brzegiem Wisły atak na front Ożarów-Zawichost, lecz bezskutecznie. W Galicyi cofnęły się nasze wojska po zaciętym oporze na linię Bóbrka-Żurawno-Gliniany. W okolicy Bóbrki podjęły one kontratak i w toku dnia wzięły do niewoli 1600 jeńców, w tem 45 oficerów i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Rosya potrzebuje pieniędzy.

„Rus. Słowo“ pisze: Mocarstwa centralne starają się od 7 tygodni upokorzyć Rosyę jako finansowo najsłabszego przeciwnika, starają się wywołać w Rosyi niepokoje, aby w ten sposób rozbić koalicyę przeciw Niemcom i Rosyę skłonić do osobnego pokoju. Te próby nie będą miały żadnego powodzenia. Rosya potrzebuje jednak pieniędzy. Dlatego jest koniecznem, żeby Anglia i Francya gospodarczo poparły Rosyę. Nie możemy przyszłości pozostawić Rosyę ujarzmioną.

Odezwa cara do mieszkańców Moskwy?

Dzienniki duńskie podają odezwę cara z połowy czerwca „do kochanego ludu moskiewskiego“. Car w odezwie swej zwraca przedewszystkiem uwagę, że Niemcy, rozpoczynając wojnę, liczyli w pierwszym rzędzie na wewnętrzne niepokoje w Moskwie. Było to jedną z głównych kart ich „nikczemnej gry“. Liczyli się oni z rozruchami tak, jak się liczyli z swą ciężką artyleryą i z swemi bombami trującemi. Zastanówcie się! Na Boga, na wielką, świętą miłość ku Rosyi, zastanówcie się! Wszak idziecie wrogowi naszemu na rękę! Pracujecie dla wroga, pozwalając mu powiedzieć: w Rosyi są niepokoje!

Odezwa kończy się słowami:

„Zatem zachowajcie ten spokój dalej, który jest dowodem wiary w armię, w zwycięski koniec wojny, zachowajcie go w Moskwie, rezydencyi świętego rosyjskiego państwa. Albowiem nie ucieszymy wroga swojem postępowaniem. Wróg nasz czyha na rewolucyę i niepokoje u nas. On łaknie tego, ale tego nie osiągnie!“

Szczegóły zdobycia Lwowa.

Z głównej niemieckiej kwatery wojennej donoszą o zdobyciu Lwowa: Rosyanie przebudowali Lwów po zajęciu go we wrześniu na wielką fortecę. Ażeby jednak nawet na wypadek wycofania się z pozycyi gródeckich, mieć rękojmię utrzymania Lwowa, wybudowano równolegle do pozycyi gródeckiej przytykającą do północnego frontu twierdzy silnie ufortyfikowaną pozycyę łącznikową. Po przełamaniu frontu pod Gródkiem i nad Wereszycą przez armię Mackensena, dywizye niemieckie i z nimi działające wojska austro-węgierskie napotkały na tę właśnie pozycyę łącznikową. Równocześnie zbliżył się środek armii Boehm Ermollego do zachodniego frontu lwowskiego i zaatakował Rosyan, którzy się przygotowali do nowej obrony, oparci od południa o twierdzę, poza rzekami, Szczerkiem i Stawczanką.

Tę pozycyę przełamano 21 b. m. wieczów w czterech punktach, poczem atakujące wojska przysunęły się pod obwarowania zachodniego frontu lwowskiego.

Niemieckie wojska pod wodzą Marwitza tego samego dnia zdobyły szturmem najważniejsze punkty, wytrwale przez Rosyan bronionej pozycyi łącznikowej, zmusiły przez to nieprzyjaciela do opróżnienia pozycyi i dopiero teraz otworzyły sąsiednim wojskom austryackim drogę do fortyfikacyj na północno-zachodnim froncie twierdzy. Dzięki temu mogły austryacko-węgierskie wojska zająć 22 b. m. forty frontu północno-zachodniego. W forcie Rzęsna zdobyto lawety armatnie i karabiny maszynowe i wzięto do niewoli 400 jeńców, którzy należeli do 18 różnych rosyjskich dywizyj.

W południe weszli zwycięzcy do Lwowa. O 4-tej po południu wjechał austro-węgierski wódz armii do nieuszkodzonego i bogato udekorowanego miasta. W dowód swego uznania zamianował cesarz niemiecki generała Mackensena feldmarszałkiem. Równocześnie został arcyks. Fryderyk, naczelny wódz, zamianowany pruskim generałem feldmarszałkiem.

KRONIKA.

N. K. N. wystosował do szefa sztabu generalnego br. Conrada von Hötzendorfa telegram następującej treści:

„Raczy ekscelencya przyjąć gorące życzenia Naczelnego Komitetu Narodowego z okazyi wysokiego odznaczenia, uznającego genialną strategię ekscelencyi. Gwiazda zwycięska, której blask zajaśniał tak wspaniale w dniu odzyskania Lwowa, będzie z pomocą Boską przyświecała bohaterskim wojskom aż do zupełnego pokonania wroga. Władysław Leopold *Jaworski*, prezes N. K. N.

Stefan Słotow, najstarszy wiekiem z członków centralnego komitetu rosyjskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów i jeden z założycieli partyi, padł niedawno w walce z Niemcami. Zapisał się bowiem do wojska francuskiego jako wolontaryusz; donosi o tem paryski rosyjski dziennik „Nasze Słowo“ z dnia 15 czerwca. Słotow brał udział w swoim czasie w przygotowaniu wysadzenia petersburskiej ochrany; podczas sprawy Azlewa zaproponował, że osobiście podejmie się wykonania wyroku śmierci na prowokatora.

Szrapnel rozerwał się w nocy nad głową Słotowa i zabił go na miejscu.

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TELEFON 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, AFISZE, ZAPROSZENIA, DRUKI TRÓJBARWNE, LINOLEORYTY, ORAZ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO, STARANNIE I PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Bitwa pod Konarami.

IV.

Koło godz. 3 popołudniu przyszedł do podpułkownika Śmigłego meldunek o grupowaniu się nieprzyjaciela w kotlinie folwarku Beradź. Skierowano tam ogień naszej artyleryi. W godzinę później rycząc poczęła artylerya rosyjska godząc w zachodni cypel pozycyi naszej ciężkiemi działami. Ogień ten około godz. $5^1/_2$ popołudniu przycichł, jak przycicha zwykle przed atakiem. Rozpoczął się też on wkrótce z ogromną furyą prowadzony przez Rosyan, a złamany został przez III batalion na najbliższych dystansach karabinowego ognia. Trzeci batalion trzymał się świetnie na swej pozycyi, poza obrębem jednak batalionu oraz szeregów batalionu Vgo lewe skrzydło zostało złamane.

Po zajęciu przez Rosyan Płaczkowic, wycofuje się piąty batalion, przedłużający lewe skrzydło batalionu trzeciego, który zostaje osamotniony.

Śmierć mu się sypie w oczy, z obu stron gniotą szare linie kolumn rosyjskich, las trzeszczy, jęczy od wystrzałów. Lewe skrzydło ochrania sobie III batalion jednym plutonem, gdy oto pokazuje się, że i prawe zawisło w powietrzu. Wtedy dopiero rozkazał podpułkownik Śmigły stopniowy odwrót, wyciągając kompanie z linii. Dwie z nich, lewoskrzydłowe walczyły podczas odwrotu z nieprzyjacielem z odległości 30 kroków.

Następująca po tych walkach noc nie daje odpoczynku, a 22 maja w południe zaczyna wraz z pułkiem świeżo przybyłych honwedów atakować znów III batalion.

Kierunek główny szturmu wypadał na las, którego część boczną zajmowali honwedzi.

Podpułkownik Śmigły wysłał zrazu jeden pluton w celu zabrania jeńca. Za nim poszła czwarta kompania, która rozpoczęła atak ku drodze w głębi parowu. Wysłany pluton wziął 84 jeńców, kompania czwarta 120.

Atak ten odbywał się oko w oko i pierś o pierś, jakby żywcem wyjęty z jakiegoś boju czasów napoleońskich. Grupy siwych mundurów wdzierały się na górę, wnikały w las, otaczając szarych, ziemistych żołnierzy. Strzelanina szła nierówno, wybuchami, w miarę gwałtowniejszego spotykania się ataku i obrony.

Szturm czwartej kompanii wytężył się ku nieprzyjacielowi okopanemu na drodze do Beradzia. Doszła ona na odległość 20 kroków przed okopy i tu, mając przed sobą warczące karabiny maszynowe, zaś z boku obejście kolumny rosyjskiej, zmuszoną była cofnąć się. Kompania trzecia doszła jeszcze dalej bo na 15 kroków przed okopy, rozmach jej jednak musiał się zwinąć wskutek przewagi ognia. Kompania druga rezerwowa doszła w tym czasie do plutonu oskrzydlającego i utworzyła drugą linię, stale wzmacniającą tę pierwszą.

Atak na las kozinkowski nie dopiął celu, bo na prawo od III batalionu nie udało się honwedom, walczącym z niezmierną brawurą, uczynić oskrzydlenia od północy. W ataku tym III batalion, zda się pewną śmierć szturmujący, nie rozkruszył się, opanował najzupełniej teren tak podstępnych pełen niespodzianek, nie cofnął się przed siedmiu karabinami maszynowymi, obsiewającymi front atakujących i przyczynił się kapitalnie do tego, że wyczerpany nieprzyjaciel następnej nocy cofnął się.

23 maja, po cofnięciu się Rosyan, zajęto północną część pozycyi kozinkowskiej, na której III batalion pozostał, strzegąc surowo tego miejsca, które tyle kosztowało trudów i krwi.

Las kozinkowski doczekał w tej wiośnie nowego zasiewu. Zasiew ów nagle padł na ziemię i rychło wzeszedł i bieli się we dnie i błyszczy po nocach ramionami białych krzyżów brzozowych...

23 maja bataliony nasze, prócz VI-go pod kapitanem Fleszarem, sprzęgły się znów w jedną linię, zajmując samodzielny odcinek frontu, mniej więcej od Kozinka aż do wsi Kujawy. Jądro walki przeniosło się z powrotem na Przepiórów i Kamieniec. Koło południa przyszedł rozkaz ataku, w którym II pułk i I batalion I pułku brały udział aż do 3 godziny rano dnia następnego.

Juliusz Kaden.

Aprowizacya miasta Krakowa.

II.

Ważnym czynnikiem w zwalczaniu drożyzny jest rząd. Za pomocą całego szeregu zarządzeń administracyjnych i podatkowych, wreszcie siłą swej powagi może on wpłynąć na p r z e m y s ł y s k a r t e l o w a n e, na ceny ich wytworów. Chodzi więc o rozpoczęcie a k c y i w t y m k i e r u n k u. W czasie wojny odbywa się to w sposób dosyć niezorganizowany. Burmistrzowie wielkich miast austryackich interweniują u prezydenta ministrów, stawiają pewne żądania, prezydent daje pewną odpowiedź i na tem się kończy. Powodzenie tych kroków jest oczywiście rozmaite. Należy tę akcyę z o r g a n i z o w a ć i u s t a l i ć. Istnieje w Austryi **związek miast**, który zbiera się co pewien czas na obrady. Niechże ten związek wybierze osobny w y d z i a ł, któryby na podstawie danych, przedstawianych przez poszczególne miasta, przedstawiał je, jako postulaty **wszystkich miast**. Skutek będzie lepszy z dwóch powodów. Po pierwsze wydział będzie reprezentował wszystkie wielkie miasta Austryi, a nadto będzie miał przegląd zapotrzebowania nie poszczególnych miast, ale przynajmniej ich większości. Łatwiejszą będzie wówczas rzeczą oznaczenie wysokości zapotrzebowania, szybsze spełnienie postulatów, słowem, taka akcya z o r g a n i z o w a n a może być w trosce o aprowizacyę bardzo pomocną. Przykładem Niemcy, gdzie związek miast odegrał bardzo poważną rolę w roku zeszłym przy monopolu zbożowym.

To pierwsza część akcyi — na zewnątrz.

Jakie dalsze zadania gminy na tem polu? Przedewszystkiem skonstatowanie rozmiarów drożyzny przez stałe o g ł a s z a n i e c e n n i k a t o w a r ó w. Dotychczas czujemy tylko drożyznę, nie znamy jednak jej rozmiarów. Sprawa łatwa do przeprowadzenia, gdyż Izba handlowa prowadzi taką statystykę dla centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu. Pomocny byłby w tej akcyi i miejscowy komisarz targowy. Dalsza akcya, to u ł o ż e n i e p l a n u na przyszłość. Gmina posiada znaczne zapasy — rozmiarów tych zapasów jednak nie znamy. Było to zupełnie zrozumiałem jeszcze przed kilku miesiącami. Wówczas Kraków był zagrożony, wobec tego ilość zapasów była pewnego rodzaju tajemnicą wojskową, nie nadającą się do publicznego omawiania. Dzisiaj stosunki się zmieniły i nic nie stoi na przeszkodzie, by gmina ogłosiła, jak wielkie ma zapasy w swoich składach. Zapasy te nie mogą leżeć zbyt długo, gdyż się zepsują, wskutek tego gmina musi nimi jakoś rozporządzić.

Przypuszczamy, iż zapasy gminne są dosyć znaczne. Obliczone są one na znacznie mniejszą ilość mieszkańców, aniżeli obecnie się w Krakowie znajduje. Wyczerpią się one w krótkim czasie w razie sprzedawania ich, a wówczas stanie gmina przed nowem pytaniem — co dalej? Będzie zatem obowiązkiem gminy już dzisiaj pomyśleć o **zakupnie** nowych towarów przez zawieranie odpowiednich u m ó w z m ł y n a m i, c u k r o w n i a m i, właścicielami ziemskimi i t. d. Na początku wojny gmina sprzedawała te towary w sposób nieodpowiedni. W małym pokoiku cisnęło się setki osób, czekając „na kartkę“. Zakup winno się scentralizować, sprzedaż zdecentralizować. Nie chodzi o to, by gmina zakładała sklepy, lecz żeby sprzedaż odbywała się w kilkunastu punktach miasta, odpowiednio rozmieszczonych. Sprzedaż ta winna być zorganizowana po kupiecku, a nie biurokratycznie.

Będzie to bardzo ważny środek zwalczania drożyzny; ludność będzie mogła nabywać choćby najważniejsze artykuły spożycia po cenach choćby trochę niższych, aniżeli cena targowa. A to już będzie zysk bardzo wielki.

Oto są najważniejsze zadania gminy na polu aprowizacyi. Nie zapoznajemy trudności, które się wyłonią przy prowadzeniu tego planu. Rzeczy to szczególniej dla naszej gminy zupełnie nowe. Sprawa jednak tak ważna, że gmina musi się nią zająć w sposób energiczniejszy, aniżeli dotychczas.

A. K.

Z Włoch.

Trzeźwiący miesiąc wojny.

Występując na arenę wojenną, sądziły Włochy, że ich pojawienie się, ich „aparycya“, jak mówi się w języku teatralnym, wywoła efekt niezwykły.

Rzeczywistość dotąd — po miesiącu wojny — absolutnie nie odpowiedziała tym urojeniom, podsycanym w przededniu rozstrzygnięć stanowczych przez ognistych mówców... Ogniem — ale nie wymowy — zdobywa się zwycięstwa.

Urojenia te podsycała i dyplomacya trójporozumienia, obiecująca Włochom olbrzymie zyski na lądach, wyspach, świetne widoki na morzach... Dyplomacya owa potakiwała — cóż jej to szkodziło — rozgorączkowanej wyobraźni włoskich bardów wojennych, a wśród opinii włoskiej ta dyplomatyczna podatność wzmacniała wiarę, iż Włochy, dorzuciwszy miecz swój na szalę, przeważą ją natychmiast i stanowczo na stronę trójporozumienia. Czyżby inaczej było ono tak szczodrobliwem?...

Włochy zadecydują o wyniku wojny, a więc nikt im niczego niezdolny będzie odmówić przy zawieraniu pokoju.

Strumień zimnej wody przyniosła dopiero praktyka.

Włochy, które sądziły, iż stwarzają epokę w obecnej wojnie, przekonały się rychło, jak mało ich wystąpienie odbiło się na działaniach mocarstw centralnych. Nie zauważyły tam przerażenia, a przeciwnie ku własnemu niepokojowi spostrzegły, iż Austrya i Niemcy energicznie biją i ścigają Rosyan, zdobywają Przemyśl, zdobywają Lwów, wniwecz obracają uprzednie rosyjskie korzyści terenowe, coraz wyraźniej zadają ciosy rozstrzygające armii carskiej, coraz bardziej rozśrubowują rosyjski „walec parowy“, który, jak ktoś ironicznie zauważył, przemienia się w przyrząd skromniejszy, w wałek do odbijania „zwycięskich“ komunikatów, którym nikt już nie wierzy...

Na innych frontach, gdzie się ścierają mocarstwa europejskie, tak samo nie dało się uczuć, iż oto Włochy uderzyły w surmy bojowe...

A na własnym froncie bojowym — ten miesiąc nie przyniósł Włochom żadnych wawrzynów. Mogli się Włosi wedrzeć tylko po linje fortyfikacyj austryackich, a tam już mają przed sobą niewdzięczne mozoły walk o każdą piędź ziemi.

Dla społeczeństwa, które przed wojną wykreślało sobie niepowściągliwie na mapie, jako zdobycz, obszary olbrzymie — takie drobniutkie, homeopatyczne pigułki z niepewnym w dodatku z dziś na jutro wynikiem, któremi je częstują wojenne komunikaty — to zaiste przebudzenie się z halerzami, gdy się śniło o milionach.

Co więcej, czytelnik włoski dowiaduje się, że w Libji (w Trypolisie), która miała być fundamentem kolonialnej potęgi Włoch, a której Włosi nie zdołali dotąd (od r. 1911!) ująć w karby swej władzy, sytuacya wobec szczepów arabskich tak się pogorszyła, iż musiano z głębi kraju cofnąć wojska ku wybrzeżom. Snadź zaprzątnięta u granic austryackich Italia, zaniedbała przesyłania dostatecznych posiłków na teren libijski...

Ale może najbardziej upokarzającem dla Włoch jest to, że drobna klientela trójporozumienia — Serbowie i Czarnogórcy drwią sobie z włoskich pretensyj do Albanii.

PRZY PLACU WW. ŚWIĘTYCH 11
MIEŚCI SIĘ OBECNIE DZIAŁ INSERATOWY »NAPRZODU«

Już to było przykrem dla Włoch, że Rumunia, którą one wraz z Francyą tak komplementowały, iż zwały ją „trzecią siostrzycą łacińską“, a przysięgłyby były, że za przykładem Włoch się „ruszy“ — zawiodła. Ale to uczucie zawodu zbladło wobec wspomnianych impertynencyi Serbów, Greków i w dodatku Czarnogórców, (z królewskim teściem Nikitą, który, zapewne ze szkatuły włoskiej niejedno subsydyum zaczerpywał)!

Włochy roiły o tem, że przez zdobycie całego wokół pobrzeża Adryatyku staną się tym sposobem na Bałkanie jednem z mocarstw, o których łaskę ubiegać się będą miejscowi panujący — tymczasem tam nic sobie nie robią z niezadowoleń włoskich. Są bliżej, chwytają, co mogą...

Tak się jakoś dziwnie oswoili wszyscy z tem, że na Włochy szczególnej uwagi zwracać nie należy.

Tacy Serbowie np., gdy dowiedzieli się byli, iż Włochom ma być „przyznana“ Dalmacya, początkowo ogromnie się tem wzburzyli. Dwaj ministrowie Dawidowicz i Draszkowicz zgłosili swoje ustąpienie, wobec czego i prezydent Pasicz podawał się do dymisyi. Dyplomacya rosyjska z użyciem sporego trudu i krętactwa zażegnała ten „akt rozpaczy“ gabinetu serbskiego.

Dzisiaj, jak widzimy w sprawie albańskiej, zapanowała u Serbów inna zasada. Stoją na stanowisku, że oni żadnych obietnic, dawanych Włochom, nie potwierdzali, więc te obietnice nic ich nie krępują — są dla nich szumem wiatru, póki nie donoszącym szczęku oręża — bezpiecznym, nie groźnym.

Socyaliści amerykańscy przeciw wojnie.

Obradujący w Chicago w połowie maja główny komitet amerykańskiej partyi socyalistycznej wydał **manifest** przeciwko wojnie. Manifest wymienia przedewszystkiem bezpośrednie przyczyny wojny, któremi są: Imperyalizm i rywalizacya handlowa; sojusze dyplomatyczne, które podzieliły Europę na dwa obozy; tajne intrygi dyplomatów i niedostateczna demokratyzacya; wzrost olbrzymi armii i rozwój marynarki wojennej.

Lecz poza tymi są jeszcze głębsze i ważniejsze przyczyny, które wynikają z kapitalistycznego systemu produkcyi. Aby pokryć wielkie zapotrzebowanie przemysłowe, kapitaliści szukają nowych źródeł materyałów surowych w dalekich mało rozwiniętych krajach. Wskutek tego powstaja walki handlowe między narodami, rywalizacya w zdobywaniu zagranicznych kolonii. Jednem słowem polityka imperyalistyczna i ciągłe konflikty o przewagę handlową. Z tego znów powstaje polityka zbrojeń światowych, które, ciągle i ciągle wzrastając, doprowadziły do tego, iż państwa całego świata rozpoczęły śmiertelną walkę o panowanie nad rynkiem światowym.

Socyaliści już od pół wieku przestrzegali ciągle przed tem niebezpieczeństwem. Jeden też socyalizm może ocalić w końcu ludzkość przed wojennem wyniszczeniem się.

Socyaliści amerykańscy podają swym towarzyszom we wszystkich krajach nawiedzonych wojną braterską dłoń... My zapewniamy ich — powiada manifest — o naszej niewzruszonej wierze w międzynarodowy socyalizm i braterstwo ludzi. Jesteśmy też zdecydowani współdziałać z naszymi towarzyszami w krajach wolnych jeszcze od grozy wojennej w szlachetnem dziele **odbudowy międzynarodówki** na takich podstawach, aby w przyszłości najsilniejsze konflikty nie mogły nią wstrząsnąć.

Apelujemy do socyalistycznych i robotniczych organizacyj całego świata i do tych wszystkich, którzy cenią ideał sprawiedliwości, w przekonaniu, że z popiołów światowego pożaru powstanie silniejsza międzynarodówka, większa demokratyzacya i trwalszy pokój.

Dalej uchwalono szczegółowy **program pokojowy**, w którym czytamy: Żaden kraj nie może być oddany innemu państwu bez przyzwolenia zamieszkującego go narodu. Wszystkie kraje, będące pod obcem panowaniem powinny mieć prawo same przez głosowanie roztrzygać, czy chcą należeć do danego państwa czy nie. Powinien być utworzony międzynarodowy trybunał do sądzenia sporów między narodami oraz międzynarodowy kongres dla spraw międzynarodowych z stałym komitetem, któryby zastępował dzisiejszą tajną dyplomacyę. Dalej żąda program kontroli wszystkich strategicznych dróg morskich (Dardanele, Suez, Gibraltar, Panama) i neutralizacyi mórz. Oprócz tego — jak najszybszego ogólnego rozbrojenia, zaprzestania fabrykacyi amunicyi i broni dla prywatnego zarobku oraz odrzucenie kredytów na flotę i armię. Co do spraw politycznych, żąda się usunięcia dyplomacyi i demokratycznej kontroli polityki zagranicznej i ogólnego i równego prawa głosowania dla mężczyzn i kobiet; radykalnych zmian społecznych we wszystkich krajach, aby usunąć ekonomiczne przyczyny wojen. A w końcu żąda program natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Ofenzywa sprzymierzonych.

Rosyanie muszą opuścić południowe i zachodnie Królestwo.

Major Schreibershofen, omawiając sytuacyę w „Berliner Z. am Mittag“, twierdzi, że wskutek zwycięstwa sprzymierzonych pod Sandomierzem Rosyanie będą zmuszeni wycofać się z południowej części Królestwa. Całkowite opuszczenie południowej i zachodniej części Królestwa musi nastąpić w najbliższych dniach. Fakt ten będzie wynikiem akcyi arcyksięcia Józefa Ferdynanda nad Tanwią, gdzie linia rosyjska została przełamana i rozdzielona na dwie odrebne grupy.

Włoska prasa o Lwowie.

O upadku Lwowa pisze włoski dziennik „Corriere della Sera“: Utrata Lwowa jest bezwarunkowo ciosem w tej wojnie. Sprawy nie należy oceniać sentymentalnie, a raczej zaakcentować, że sprzymierzeni nie zdołali zniszczyć armii rosyjskiej. Rosya ma jeszcze olbrzymie rezerwy, które wyśle w odpowiedniej chwili na front. Operacye wojenne nie skończyły się jeszcze, a Rosyanie opuszczając Lwów, odzyskali znowu swobodę ruchów (!).

Dział informacyjny.

Listy z Ameryki.

Listy z Ameryki dla niżej podanych osób są u p. Stanisława Zielińskiego, Rapperswil, Szwajcarya: Kiełbowicz Anna, gmina Jelna, pow. Łańcut, poczta Leżajsk. Koszałka Maryanna, żona Filipa, wieś Kopki nad Sanem, blisko Rudnika. Urbanowicz Józef, Wojłowska Góra 231, Drohobycz, Galicya. Rybczyk Julia, w Konczyskach poczta Zakliczyn (nad Dunajcem). Tauber Sarah, Tarnopol, ulica Lwowska. Blecharczyk Anna Zofia Karolina, Odrzykoń, pow. Krosno. Zdziebło Jan, Ropczyce, ul. Dębicka. Wójcik Wiktorya, Bielowy, poczta Pilzno. Horbowa Anna, żona Jana Kozła, Tarnowce, pow. Przemyśl. Kołodziej Julia, Przemyślany koło Lwowa. Zając Eleonora, Antoniówka, poczta Żyrawa. Stan. Goliński, Przemyśl, 3 Maja 125. Wojnar Katarzyna, wieś i gmina Jaszczurowa, poczta Brzeziny. Nowak Anna, wieś Stany, poczta Bojanów, pow. Niska. Menka Szymon, poczta Dębica, wieś Nagoszyn, pow. Ropczyce. Ożga Barbara w Chochołowie, poczta Jastrzębica, pow. Sokal. Szurek Antonina, Kobylanki, pow. Gorlice. Wójcik Zofia, Zarzecze, poczta Dębowiec, pow. Jasło. Fejkiel Marya, wieś Krościenko wyżne osp. Kronso, pow. Krosno. Lotoczki Jakób, Bołszowce. Sośnicka Katarzyna, Gzodzisko Górne, poczta Grodzisko. Lorenc Agnieszka, Kuryłówka wieś, powiat Łańcut. Boguń Tekla, Górna wieś, poczta Sokołów, pow. Kolbuszowa. Maćkówka Ambroży, Przemyślany. Krzysztofik, Sosnowice-Kielce. Jewchuk Marya, Gwoździec koło Chechowa Nr. 79, pow. Kołomyja. Łojewski Jan na Wydmuchowie w Rypinie, gub. Płocka. Popiel Aleksandra, Sambor, ulica Kopernika 48. Gołembiowska Franciszka, Włocławek. Laskowski Konstanty z matką, Gorlice. Laskowski Stanisław, Raniżów. Dymnicki Jan (handel), Jasło. Wojłyńkiewicz (aptekarz), Krosno. (C. d. n.).

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Kukulski Józef z Jasła, obecnie Przerów, Morawa, ul. Wielka Glaszka Nr. 20, z listami p. Walentego Michalskiego, poszukuje adresu **Józefa Ziomka** zegarmistrza z Jasła.

Ranni legioniści, znajdujący się w szpitalach krakowskich, proszą o wiadomość o braciach swoich:
Borkowskim Zbigniewie z Warszawy, jeńcu w Austryi, prosi brat Zygmunt.
Zawiszy Mieczysławie z legionu wschodniego — brat Jan.
Sochańskim Władysławie, jednorocznym ochotniku przy 2-im pułku strzelców tyrolskich — brat Józef.

Stanisława Golanowskiego, który służył przy k. u. k. Feldjäger, 13 Batalion, poszukuje żona z 6 dzieci. Ktoby wiedział coś o nim, zechce odpowiedź przesłać pod adresem: Helena Juszczakiewiczowa, Jasło, obok poczty.

Rodzeń Adam, Tovaros, Ungarn, Inf. Reg. Gustav v. König v. Scnweden, prosi o łaskawe ofiarowanie mu pod tym adresem Arytmeryki Dziwińskiego dla klas wyższych, historyi austr. i geografi i o ile możności innyah książek z wyższego gimnazyum.

Czarnota Józef, sierżant, Feldpost 118, poszukuje adresu swego brata Zygmunta, który ostatnio przebywał w Worochcie.

L. 56591/915.
Tram.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo kolei reskryptem z d. 5 lutego 1915 L. 23915/3 ex 1914 zarządziło przeprowadzenie rewizyi trasy względnie komisyi stacyjnej i politycznego obchodu, oraz rozprawy wywłaszczeniowej z powodu projektowanej budowy normalno torowych linii kolei elektrycznej w Krakowie i okolicy, a w szczególności linii: Most na Rudawie—Klasztor Norbertanek i III most na Wiśle—ul. Lwowska w Podgórzu. Operat projektu stosownie do postanowień § 14 ustawy z d. 18 lutego 1878 Dz. p. p. Nr. 30 wyłożony będzie od dnia dzisiejszego przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B, gmach Magistratu, ul. Poselska, III p., gdzie go można przeglądać w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do godziny 1 w południe.

Interesanci mogą wnosić zarzuty lub uwagi co do projektu w ciągu powyżej oznaczonych dni na ręce Magistratu, lub przy rozprawie komisyjnej, której termin później oznaczonym zostanie.

Kraków, dnia 29 czerwca 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

NADESŁANE.

Dr. Herman Seinfeld

adwokat i obrońca wojskowy

urzęduje od 9—12 przedpołudniem i od 4—6 po południu w Krakowie, ul. Straszewskiego 26.

Młody pomocnik handlowy

Polak, zwolniony z legionów, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Papa, Ungarn, poste rest., Legionista 7.

Poszukuję kilku robotników **akordowych** lub za dzienną płacą **do krycia dachów** papą. Pracownia blacharska Podgórze, Lwowska 22.

Do wynajęcia

2 pokoje i kuchnia na I. p. w Dzielnicy XI. Dębniki, ul. Zamkowa l. 13.

1 pokój umeblowany z osobnem wejściem na parterze w Dębnikach, ul. Zamkowa 13.

Przy ul. Topolowej l. 13 1 pokój i kuchnia. Wiadomość przy ulicy Starowiślnej l. 16 w sklepie.

Przy ul. Chodkiewicza l. 103 sklep. — Wiadomość przy ul. Starowiślnej l. 16 w sklepie.

Pojedyncze mieszkania, składające się z 2 pokoi, pokoju i kuchni przy ul. Chodkiewicza l. 103. Wiadomość ul. Starowiślna 16 w sklepie.

1 sklep przy ul. Topolowej 13. Wiadomość przy ul. Starowiślnej l. 16 w sklepie.

2 sklepy z pięknemi i obszernemi wystawami, nadające się na skład obuwia, papieru i t. p., każdego czasu przy ul. Starowiślnej 6. Wiadomość u dozorcy domu.

Zajęcia poszukują

Nauczycielka poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w Dziale Inseratowym „Naprzodu“, pl. WW. Świętych 11.

Panna izr. przyjmie posadę w sklepie jako kasyerka, jako towarzyszka starszej osoby i t. p. Łaskawe zgłoszenia do Działu Inseratowego „Naprzodu“, Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Rutynowany księgarz. Łaskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Zajęcie znajdą

Posługaczka potrzebna zaraz. Wiadomość w Dziale Inseratowym „Naprzodu“, plac WW. Świętych 11.

Służąca do wszystkiego przy ul. Starowiślnej l. 12, I. p. Friedman.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.